

LIDIA DUDZIAK

RADNA MIASTA POZNANIA KLUB RADNYCH PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Poznań dnia, 25.06.2020

Interpelacja

Dot: pożaru przy ul Wąskiej

Szanowny Panie Prezydencie,

uprzejmie proszę o interwencje i pomoc w imieniu mieszkańców ul.Wąskiej. Sama zaraz po pożarze próbowałam interweniować u p. z-cy Prezydenta, wydawało się, że wszyscy zdają sobie sprawę z sytuacji lokatorów, nie wierzyłam, że pomoc i działania tak ślamazarnie mogą przebiegać, a raczej nie przebiegać.

Poniżej cytuję pisma od lokatorów oraz opis zdarzenia.

„Szanowni Państwo

W dniu 15.06.2020, wpłynęło do Państwa pismo w sprawie pożaru na ul.Wąskiej w dniu 16.06.2020 odbyło się spotkanie z przedstawicielami ZKZL Sp z o.o , oraz przedstawicielami MPM S.A. BOM nr 2, na którym poinformowano nas, że w przeciągu 2 tygodni zaczną się dziać prace na budynku, niestety minęły 2 tygodnie, i poza przywróceniem prądu do budynku, nic więcej się nie zadziało, z tego co mi wiadomo po wizycie ubezpieczyciela można zacząć podejmować prace, niestety nic się nie dzieje. Po rozmowie z Panem [imię] uzyskałam informacje, że zostały wykonane kosztorysy na wykonanie prac związanych z przywróceniem gazu w budynku, oraz naprawą dachu i strychu, jednakże wspólnota nie ma środków żeby wyłożyć na wykonanie prac i będą czekać aż ubezpieczyciel przekaże środki z odszkodowania, czyli w najbardziej optymistycznym wariacie przez okres półtora miesiące będziemy bez gazu i i ciepłej wody, nie wyobrażam sobie takiej sytuacji kiedy mam lato i są upały a człowiek nie będzie mógł skorzystać z ciepłej wody ,żyjemy przecież w 21 wieku. Z tego co mi wiadomo, po wizycie ubezpieczyciela można zacząć prace bez czekania na pieniądze i akceptowania kosztorysów, i rozliczać się na podstawie faktur. Zastanawiam się co jeszcze musi się wydarzyć, żeby administracja zaczęła się interesować budynkiem, mimo wysyłanych maili ,oraz zgłaszania telefonicznie problemu z najemcami ,nikt nie podjął żadnych działań co doprowadziło do pożaru, zgłaszane było również to że zapada się podwórko, i nadal nic nie zostało zrobione, czy jak znowu się coś wydarzy ,to wtedy zacznie się coś dziać, dlaczego administracja nie reaguje na maile ,prośby. Budynek ma dwa wykupione lokale ,reszta to lokale komunalne, czy dlatego jesteśmy gorsi? Bardzo proszę w imieniu swoim i reszty mieszkańców o pomoc.
Chcę jeszcze nadmienić, że właścicielka lokalu od momentu pożaru w ogóle się nie zainteresowała lokalem. Na chwilę obecną mieszkańcy są zdeterminowani, żeby poinformować o tym media i nagłośnić sprawę”

LIDIA DUDZIAK

RADNA MIASTA POZNANIA KLUB RADNYCH PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Poniżej mail opisujący pożar

„Zwracam się do Państwa z zawiadomieniem o katastrofie budowlanej, brakiem wsparcia dla mieszkańców kamienicy która częściowo uległa spaleniu oraz prośbą o natychmiastową interwencję w tej sprawie oraz wysłaniem na miejsce nadzoru budowlanego. Poniższe wiadomości pisane są z perspektywy mieszkańców kamienicy, w szczególności mojej rodziny którą w poniższej wiadomości pozwolę sobie opisać jako mieszkańców mieszkania nr

W dniu 13 czerwca ok. godz. 3.18 w budynku przy ulicy Wąskiej w Poznaniu miał miejsce pożar na ostatnim piętrze budynku od strony oficyny. Z zeznań mieszkańców wynika, że pożar wystąpił w wyniku podpalenia drzwi wejściowych mieszkania nr . Wielokrotnie (przez mieszkańców oraz przechodniów) wzywana straż pożarna przybyła na miejsce w ciągu 10 minut podejmując akcje gaśniczo-ratowniczą. W podpalonym mieszkaniu - które spłonęło doszczętnie, przebywały trzy osoby (dwie osoby dorosłe oraz małe dziecko). Dzięki interwencji sąsiadów wszystkie osoby z tego mieszkania zostały uratowane. Poszkodowani uciekali z płonącego mieszkania gzymsem - parapetem. Kobieta z dzieckiem wciągnięta została parapetem do mieszkania nr , mężczyzna z poparzeniami ciała wciągnięty został do mieszkania nr

Ogień był tak mocny i tak szybko się rozprzestrzenił, że w krótkim czasie drzwi przylegające do płonącego mieszkania też zajęły się ogniem. Były to drzwi mieszkania nr . Tym samym nie było możliwości ucieczki klatką schodową. Poszkodowany wraz z mieszkańcami lokalu nr nie mając możliwości ucieczki, zdani byli na ucieczkę do najmniejszego pokoju z dostępem do okien (powietrza) - w mieszkaniu tlił się już dym z płonącego obok mieszkania. Straż pożarna w ostatnim momencie ewakuowała mieszkańców lokalu nr oraz lokatora mieszkania nr . Wystarczyło jeszcze zaledwie parę minut, aby mieszkanie nr w całości również zajęło się ogniem.

Pożar pochłonął drzwi wejściowe oraz korytarzyk mieszkania nr całościowo mieszkanie nr oraz znaczną część klatki schodowej naruszając konstrukcje stropów, drewnianych schodów oraz dachu i strychu kamienicy. Mieszkanie nr zostało całkowicie zalane w wyniku akcji gaśniczej, tym samym nie nadaje się do zamieszkania m.in przez odpadający strop sufitu.

Sposób pracy Straży Pożarnej i akcji gaśniczo-ratowniczej był na najwyższym poziomie. W swoim i swojej rodziny imieniu chciałbym bardzo podziękować za pomoc i uratowanie najbliższych.

Chciałbym zwrócić jednak uwagę na sposób „opieki” jaką powinni zostać poddani mieszkańcy po pożarze w kamienicy, a czego w dużej mierze do dnia dzisiejszego nie otrzymano.

Mieszkańcy całej kamienicy zostali ewakuowani na pobliski parking na przeciwko palącej się kamienicy. Była to godzina między 3.30 a 4.00 rano. Mieszkańcy wyszli z domów w tym co byli, nikt nie zapewnił mieszkańcom busa, miejsca zastępczego na czas oceny szkód i funkcjonalności budynku. Mieszkańcy stali tak do godziny 10-11 rano bez wsparcia w postaci opieki, ciepłego posiłku, miejsca gdzie mogliby usiąść lub się ogrzać. Po zakończonej akcji gaśniczo-ratowniczej Straż Pożarna weszła z każdym z mieszkańców do lokali celem oceny poziomu stężenia dwutlenku węgla. Każdy z mieszkańców miał wziąć ze sobą tylko niezbędne rzeczy oraz pootwierać okna. Następnie poproszono mieszkańców o ponowne opuszczenie lokali.

Następnie na miejsce zdarzenia pojawiły się służby specjalne które odcięły mieszkańców od prądu, gazu i wody.

Od godziny 4 rano mieszkańcy wielokrotnie próbowali skontaktować się z zarządcą budynku Panią , bezskutecznie. Kolejnym krokiem był kontakt z zastępcą kierownika MPGM , bom nr 2, mimo zaplanowanego wyjazdu Pan w ciągu 40 minut pojawił się na miejscu pożaru. Mieszkańcy uzyskali od zastępcy kierownika podstawową pomoc w postaci wezwania firmy zabezpieczającej dach, MPGM - pogotowie techniczne które uruchomiło mieszkańcom drugiej klatki (w której był pożar) zimną wodę i prąd z głównej klatki. Niestety mimo prośb mieszkańców zastępca kierownika nie wezwał nadzoru budowlanego informując mieszkańców że nie ma takiej potrzeby, ponieważ „sam jest specjalistą w tym zakresie” i w jego ocenie takie działanie nie jest konieczne.

LIDIA DUDZIAK

RADNA MIASTA POZNANIA KLUB RADNYCH PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Ekipa techniczna weryfikująca stan budynku przyznała że, że prąd nie zostanie podłączony w tej klatce ze względu na przebicia na rurach gazowych, które mogą spowodować wybuch gazu w kamienicy. Czy nadzór budowlany choćby w takiej sytuacji nie powinien z automatu pojawić się na miejscu?

Istotnym rzeczą wydaje się być fakt, że kamienica jest w złym stanie technicznym na co wielokrotnie zwracali uwagę mieszkańcy. Administracja ignorowała maile z prośbami o pomoc w temacie stanu technicznego kamienicy. Odbył się jedynie remont fasady oraz dachu budynku. Zaplanowany remont klatek schodowych mimo rozpisanych na stronie kosztorysów z niewiadomych mieszkańcom powodów nie odbył się, a kosztorysy zniknęły ze strony MPGM. Firma remontująca wówczas budynek zwróciła uwagę na prawdopodobieństwo naruszenia belek łączących konstrukcji dachu. Nic do tej pory w temacie nie zrobiono. W wyniku pożaru z dnia 13 czerwca 2020 część tych belek została nadpalona w mieszkaniu nr w którym to występują łączenia belek konstrukcyjnych dachu całego budynku od strony ulicy. Czy w tej sytuacji też nie powinno być z automatu nadzoru budowlanego?

Przedstawiciel który jest właścicielem kamienicy na miejscu zdarzenia pojawił się dopiero o godzinie 13.00. Pokoje zastępcze dla mieszkańców zaproponowano w hotelu pracowniczym przy ul. Łozowej, dopiero od poniedziałku 15 czerwca 2020. Nasuwa się zatem pytanie co mieszkańcy zrobić mieli przez dwa dni od momentu pożaru? Czy nie jest tak, że to właśnie miasto powinno zadbać o tych mieszkańców? Mieszkańcy Ci do dnia dzisiejszego nie otrzymali propozycji choćby ciepłego posiłku, którego nie mogą przyrządzić w swoich lokalach bez gazu czy wody.

Aby nie było łatwo w całej tej już i tak dość ponurej historii podpalone mieszkanie które jest mieszkaniem własnościowym, nie zostało przez właścicielkę mimo próśb policji i mieszkańców zabezpieczone od razu. Właścicielka tłumaczyła to nocną zmianą w pracy, mieszkanie zabezpieczone zostało dopiero w niedzielę 14 czerwca 2020 ok. godziny. 9.00. Właścicielka przed pożarem lokalu mimo wielu informacji na temat mieszkańców którym wynajmuje mieszkanie nie interweniowała w sprawie. W chwili obecnej wypiera się aby wynajmowała mieszkanie zasłaniając się umową użyczenia, gdzie i tak pobierała miesięcznie stałą opłatę jak za wynajęcie lokalu.

Jutro tj poniedziałek 15 czerwca 2020 na godz. 9.00 na nieruchomości zaplanowana jest wizyta komisji składającej się z przedstawicieli MPGM, ZKZL jak również najprawdopodobniej ubezpieczyciela w celu oceny stanu technicznego każdego z lokali. Proszę aby na miejscu pojawił się także nadzór budowlany, w mojej ocenie zaistniała sytuacja wchodzi w zakres katastrofy budowlanej. Wnoszę również o niezwłoczną opiekę nad mieszkańcami, którzy nie mogą korzystać ze swoich lokali a jest to m.in moja rodzina z lokalu nr Stosownym również byłaby rozmowa z mieszkańcami dlaczego w taki a nie inny sposób pozostawieni zostali sami sobie na najgorszy chyba dla nich czas wynikający z pożaru części kamienicy. „

W imieniu mieszkańców, lokatorów tego budynku uprzejmie proszę Pana Prezydenta o pomoc w tej sprawie, po to aby lokatorzy, rodziny z dziećmi mogli zacząć normalnie funkcjonować.

**Z poważaniem
Lidia Dudziak**

Radna Miasta Poznania

